

# ROLA.

(Z BARBIER'A).

---

W lud wierz zawsze poeto, bo lud, to ta niwa  
Dobra, żyzna, bogata, co nie odpoczywa  
Nigdy wczasem ugoru, i wiecznie płodząca;  
Ma piersi soków pełne, a o wschodzie słońca  
Złotą parą się dymi przez bruzdy. To ona,  
Co najpiękniejsze rzeczy rodzi: to z jej łona  
Rosną dęby najwyżej stojące pod niebem.  
Rozdzierana lemieszem, odpłaca się chlebem,  
I daremnie nawozu rzucają jej błoto:  
Wszelki żywioł nieczysty przerobi na złoto  
Zdrowych kłosów. Lecz tylko za uścisk serdeczny  
Daje moc nieśmiertelną: to grunt jest odwieczny  
Wszystkich wielkich pomników, i przez wszystkie stropy  
Wysokie, to podpora święta, a dla stopy  
Bożej, to podwalina ludzkości; więc biada,  
Biada temu, kto na nią ciężarem opada!...

*Marja Ilnicka.*

